Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Piątek 16 kwietnia 1937 r. Nr. 103

Warto przypomnieć o działalności Stronnictwa Narodowego

Odwołanie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego do p. ministra spraw wewnętrznych od decyzji p. wojewody wileńskiego co do zakazu działalności Stronnictwa w Wilnie i pow. wileńsko-trockim z natury rzeczy nie wyczerpuje całości sprawy. Zawiera ono przeważnie motywy prawne oraz kilka uwag charakteru ogólnego o niesłuszności tego zakazu.

Pragnęlibyśmy ten drugi temat nieco oświetlić.

Stronnictwo Narodowe w Wileńszczyźnie nie jest organizacją świeżej daty. W prostej linii wywodzi się, jak w całej zresztą Polsce, z ruchu narodowego, powstałego na długo przed odzyskaniem niepodległości. Ruch ten odegrał w życiu narodu polskiego dominującą rolę, o czem zresztą powszechnie wiadomo i nie wymaga to specjalnego przypominania.

Ale ludziom, nieobeznanym może dość dokładnie z dziejami kilkudziesięciu lat przedwojennych i kilkunastu lat powojennych w Wileńszyźnie, warto chyba unaocznić, iż dorobek tego ruchu i wszystkich z nim związanych organizacyj, w pierwszym rzędzie tej, która się dziś nazywa Stronnictwem Narodowem, ma swoją poważną pozycję w bilansie polskim.

Wystarczy przypomnieć wielką akcję oświatową przed wojną, nie mówiąc już o uświadamiającej pracy politycznej, o walce z polityką rezygnacyjną tak zw. krajowców itp. Ale jeśli chodzi o czasy wojenne i powojenne, to nie bez znaczenia jest chyba akcja za włączeniem Wilna i Wileńszczyzny do Polski, a później ciągła, nieprzerwana walka z niesłychanie szkodliwą, przygotowującą grunt pod komunizm robotą polskich i niepolskich organizacyj radykalnych. Nie przypominamy tego dla własnej chwały, lecz dla tego, że ma to swój sens również dzisiaj.

Działalność, którą rozwijało Stronnictwo Narodowe w ostatnich czasach w Wileńszczyźnie, nie jest niczem innem, jak kontynuacją i rozwinięciem ciągle tego samego pozytywnego programu: umocnienia tu polskości i siły państwa przez walkę z komunizmem i przez unarodowienie tych gałęzi życia, które opanowane zostały przez żywioł obcy, przez żydów.

Członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego rozumieją doskonale swoje zadania, co więcej zdają sobie doskonale sprawę, iż mają za sobą tradycję ruchu narodowego w Wileńszczyźnie i że ta tradycja obowiązuje. Przede wszystkim obowiązuje do tego, by być czynnikiem twórczym, pozytywnym, by stwarzać wartości polityczne, które wzmagają tu siły narodowe i państwowe, a obok tego, by usuwać z drogi to, co osłabia naszą tu obronność.

W programie Stronnictwa Narodowego, w jego działalności, z którą się nie ukrywa, którą prowadzi jawnie i pod kontrolą nietylko władz bezpieczeństwa, lecz całego społeczeństwa, niema i nie było nic takiego, co kolidowałoby z bezpieczeństwem i ładem. Co więcej, działalność ta zyskiwała sobie w oczach społeczeństwa coraz szersze i żywsze uznanie i poparcie. Wśród powszechnej depresji i marazmu stała się nawet czynnikiem znacznego ożywienia i obudzenia wiary w wyjście ze ślepych zaułków beznadziejnej dzisiejszości.

Nie bez znaczenia, a zapewne najważniejsze jest i to, że przyciągnęła do pracy ideowej, ofiarnej, nie wyciągającej ręki po posady i zapomogi, prawie cały ogół młodzieży. A jej udział uczynił z ruchu narodowego ruch żywiołowy, idący przez Wilno i Wileńszczyznę jak lawina i ogarniający całe życie polskie od dołu do góry. I to jest chyba największą winą Stronnictwa Narodowego.

Zabronienie mu działalności nie przekreśli, rzecz oczywista, jego dorobku dotychczasowego. Może spowodować następstwa ujemne, to wszakże omówimy osobno.

Pomoc w ludziach i materiale wojennym udzielona przez Francję i Sowiety Hiszpanii

RZYM 15.4. „Giornale d'Italia" zamieszcza szereg danych, dotyczących pomocy w ludziach i materiale wojennym udzielonej według dziennika, przez Francję i związek sowiecki rządowi w Walencji. Dziennik podaje m. in., że w czasie od 15 do 20 marca rb. rząd w Walencji otrzymał 150 samolotów sowieckich, które przybyły zdemontowane do Kartageny, oraz 50 aparatów francuskich, przybyłych drogą powietrzną. W tym samym czasie specjalna misja hiszpańska w Paryżu prowadziła pertraktacje o nabycie 124 samolotów francuskich typu „Potez". W końcu marca 17 samolotów fabryki sowieckiej zmontowanych we Francji, wysłano do Hiszpanii. 17-go marca wysłano z Tuluzy 200 motorów lotniczych marki Bloch, oraz Caudront - Renault. Motory te przybyły do Barcelony via Cerbere. Ponieważ brakowało pilotów hiszpańskich dla tak dużej liczby samolotów, skierowano z Tuluzy w końcu marca pewną liczbę lotników i mechaników francuskich, zaopatrzonych w niezbędne papiery. Dalej dziennik donosi, o utworzeniu na terytorium Hiszpanii szeregu szkół lotniczych, subwencjonowanych częściowo przez rząd w Walencji. Rekrutacja ochotników do Hiszpanii odbywa się głównie w Marsylii i w Tuluzie. 6-go marca z Tuluzy wyjechało 500 milicjantów. Werbunek ochotników odbywa się także w Tangierze. Z kolei „Giornale d'Italia" podaje szereg danych o wysłaniu do Hiszpanii materiału wojennego, zarówno drogą lądową, jak i morską.

Prześladowanie Polaków na Litwie
Niesłychane wystąpienie litewskiego ministra

Z Kowna donoszą: Na odbytym ostatnio zjeździe inspektorów litewskich szkół powszechnych, minister oświecenia Tonkunas wygłosił przemówienie, w którym zupełnie otwarcie żądał od litewskich nauczycieli i inspektorów szkolnych prześladowania Polaków w większych skupieniach ludności polskiej w Litwie. Minister dał zebranym wyraźnie do zrozumienia, iż nie potrzebują oni krępować się w wyborze środków w tej akcji. Odnośny ustęp z przemówienia min. Tonkunasa brzmi: „Mam na myśli te okolice, gdzie litewskie uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło. Sądzę, iż w takich wypadkach dużo zależy od nauczania i inspektora i nie ma potrzeby wyliczać tych środków, jakimi nauczyciel i inspektor powinien się posługiwać. Pragnę jedynie zwrócić uwagę, aby okolice te znajdowały się pod szczególną opieką państwa i aby każdy z was pomyślał co należy uczynić, by tę „obcą rdzę" usunąć z ciała litewskiego".

Defilada flot z okazji uroczystości koronacyjnych w Londynie

LONDYN 15.4. Admiralicja komunikuje, że w wielkiej defiladzie flot, która odbędzie się w dniu 20 maja rb. ok. Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych, weźmie udział 17 państw obcych. Każde państwo wysyła po jednym okręcie. Największym okrętem obcym będzie pancernik argentyński „Moreno" liczący 27.940 ton wyporności. Stany Zjednoczone reprezentować będzie pancernik „New Jork" (27.000 ton), Francję okręt liniowy „Dunkerque" (26500 ton), Niemcy pancernik „Admirał graf von Spec", „Japonię — krążownik „Aschigara".

Praktyki kolonialne dla studentów polskich

WARSZAWA 15.4. Wydział praktyk P.A.Z.Z.M. „Liga" wprowadził w r. b. inowację, zmierzającą do uzyskania dla studentów Polaków praktyk kolonialnych. Obecnie otrzymano z Włoch zapewnienie o przyznaniu Polsce 3-ch wakacyjnych praktyk kolonialnych w Libii, o charakterze technicznym. Poza tym P.A.Z.Z.M. „Liga" uzyskał we Włoszech praktyki mechaniczne, inżynieryjne, okrętowe, handlowe i architektoniczne.

Wizyta polska w Gdańsku

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. W najbliższym czasie nastąpić ma wizyta przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku. Jedno z pism warszawskich podało, iż tym przedstawicielem ma być min. Beck. Wiadomość ta jednak nie wydaje się prawdziwą, wobec rozkładu wizyt, jakimi obecnie min. Beck jest obciążony.

Rozkład ten obejmuje wizyty w Londynie, Paryżu, Rzymie i ewentualnie w Bukareszcie.

Bardziej prawdopodobną jest pogłoska, iż do Gdańska wyjedzie wiceminister Kwiatkowski, lub minister przemysłu i handlu Roman, po powrocie swym z Brukseli.

Komunikacja lotnicza z Czechami

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. W Pradze bawi polska delegacja lotnicza w sprawie zawarcia konwencji lotniczej z Czechosłowacją. Stosunki lotnicze z Czechosłowacją przerwane zostały przed czterema laty.

Zakaz obchodów racławickich

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. Sekretariat Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomość, iż projekt obchodu bitwy pod Racławicami został zabroniony we wszystkich miastach. Ostatnio odmówiono pozwolenia na ten obchód w Grodnie i Tarnopolu.

Akt oskarżenia o zabójstwo wachmistrza Bujaka

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. Wykończony został akt oskarżenia w sprawie Jankla Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza 7 pułku ułanów, ś. p. Jana Bujaka w Mińsku Mazow.

Do aktu oskarżenia dołączona została ekspertyza biegłych psychjatrów, którzy orzekli, że odpowiedzialność Chaskielewicza jest ograniczona. W chwili jednak przestępstwa miał całą świadomość czynu, jedynie zmniejszoną zdolność kierowania swym postępkiem.

Nie rozstrzygnięte zatargi w adwokaturze małopolskiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. Dziś minął termin wyznaczony przez władze palestry do wydania orzeczenia arbitrażowego w głośnym zatargu w adwokaturze małopolskiej z powodu zajść między Polakami a żydami podczas wyborów Rad adwokackich we Lwowie i Krakowie.

Z powodu nie wydelegowania przez przedstawicieli adwokatury krakowskiej i lwowskiej arbitrów, superarbiter, adwokat Morawski, nie mógł zwołać posiedzenia Sądu Rozjemczego. W ten sposób zatarg nie został rozstrzygnięty.

Zjazd rektorów w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 15.4. Do Warszawy został zwołany zjazd rektorów wszystkich wyższych szkół akademickich w Polsce. Przybyło 10 rektorów z Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania, a więc łącznie z Warszawą w zjeździe bierze udział 14 rektorów.

Obrady są nieoficjalne, głównym jednak przedmiotem obrad jest sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła w wyższych szkołach, w związku z rozwiązaniem organizacyj akademickich.

Popołudniowa konferencja w dniu dzisiejszym odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Szafera.

Wśród akademików krąży pogłoska o możliwości przedłużenia tegorocznych studiów na Uniwersytecie J. P. i Politechnice Warszawskiej do połowy lipca, z powodu długiej przerwy w naukach.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnienie.

5.000 zł. — 10066.
75.000 zł. — 58488.
15.000 zł. — 157367 162703.
5.000 zł. — 1239 29663 75204.
2.000 zł. — 11593 53560 58158 84714 145745.
1.000 zł. — 43539 88193 154107 157706 171775 185289.

Drugie ciągnienie.

20.000 zł. — 75339.
50.000 zł. — 72363.
10.000 zł. — 51336 107156 192936.
5.000 zł. — 71643 143007 175341
2.000 zł. — 10564 115994 161951 167071.
1.000 zł. — 6363 18682 43736 103353.

Na frontach Hiszpanii uspokojenie

Pogłoski angielskie o rzekomym zamachu stanu gen. Miaja

SALAMANKA. 15.4. Komunikat głównego sztaby powstńczego donosi: Armia północna 5 dywizja: W dalszym ciągu oddziały nasze pogrzebały 86 zabitych przeciwników na odcinku Huesca. Na odcinku Almudevar zdobyliśmy większą ilość materjału wojennego. Na odcinku Santa Luteria nieprzyjaciel, w czasie wczorajszych walk, zostawił na placu 407 zabitych.

6-a dywizja: — na odcinku biskajskim ożywiona wymiana strzałów. Na odcinku Urqola odparliśmy atak nieprzyjaciela.

8-ma dywizja i dywizja Avila — nic godnego uwagi.

Grupa armii Madrytu — na wszystkich odcinkach zaledwie słaba wymiana strzałów.

Komunikat sztabu powstańczego damentuje następnie informacje ogłoszone przez dowództwo wojsk obrony Madrytu o rzekomym polepszeniu swych pozycji i potwierdza wiadomości, zawarte we wczorajszym komunikacie powstańczym o sukcesach, jakie osiągnęły na tym froncie wojska własne.

Armia południowa — na odcinku Cordoby ataki nieprzyjaciela na nasze stanowiska pod Sierra della Grana zostały odparte. Na innych odcinkach pojedynek artyleryjski i wymiana strzałów karabinowych.

„WYSEPKA" POWSTAŃCÓW W ŚWIĄTYNI

ANDUJAR 15.4. Korespondent Havasa donosi, że niemal od chwili wybuchu powstania kilkuset żołnierzy gwardii cywilnej i falangistów zajmuje świątynię Matki Boskiej de la Cabeza oraz okolicę Lugarnuevo w prowincji Jean, w odległości 30 klm na północ od Andujar. W ten sposób wytworzyła się „wysepka" kilkumetrowej powierzchni, zajęta przez powstańców, a leżąca za frontem wojsk rządowych. Świątynia stanowi twierdzę nie do zdobycia, lecz obrona Lugarnuevo jest niezmiernie trudna. Powstańcy zmuszeni zostali wczoraj do opuszczenia pałacu, będącego najważniejszym gmachem na zajętym terenie. Wojska rządowe natychmiast budynek obsadziły, znajdując tam większą ilość materiału wojennego.

PLOTKI ANGIELSKIE

LONDYN. 15.4. „Daily Telegraph" zamieszcza dziś wiadomość o przygotowywanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosła by uspokojenie w kraju. Dziennik wymienia osobę gen. Miaja, przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąć miałby na czele nowego ruchu i nowego rządu.

Głównymi elementami planu są: 1) rezygnacja gen. Franco, 2) rezygnacja premiera Caballero, 3) utworzenie apolitycznego rządu celem przywrócenia pokoju i 4) wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

ROZRUCHY W BARCELONIE

BARCELONA. 15.4. Wielka zwyżka cen artykułów spożywczych wywołuje tu zamieszanie, a wczoraj nawet rozruchy. W dzielnicy robotniczej zgromadziły się tłumy kobiet, które uformowały następnie pochód i udały się pod pałac rządowy, wznosząc okrzyki domagające się obniżenia cen.

SIŁY WALCZĄCYCH

PARYŻ. 15.4. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): W kołach dobrze poinformowanych oceniają siły wojsk rządowych na 100 tysięcy żołnierzy. Siły powstańców są mniejsze, lecz rząd gen. Franco powołał pod broń jedynie 5 roczników rezerwy, które obecnie przechodzą wyszkolenie. Powstańcy mają jeszcze do dyspozycji 10 roczników rezerwy, lecz gen. Franco zamierza powołać je pod broń jedynie w ostateczności. Po ukończeniu walki o Bilbao, dowództwo powstańcze będzie mogło przeszło połowę wojsk walczących na froncie północnym przerzucić na inne fronty.

Komuniści francuscy petraktują

z socjalistami o stworzenie nowej wspólnej partii

PARYŻ. 15.4. Środowe obrady komisji mieszanej, wyłonionej przez partię socjalistyczną i komunistyczną celem przedyskutowania sprawy ewentualnego połączenia obu stronnictw, znalazły swój oddźwięk w dzisiejszym wystąpieniu komunistycznej „Humanite", która w artykule wstępnym **wywiera nacisk na partię socjalistyczną, domagając się jak najszybszego przeprowadzenia prac przygotowawczych do połączenia stronnictw.**

Socjalistyczny „Populaire" w tej sprawie dotychczas głosu nie zabiera, przy czym jest wyraźne, że w kołach socjalistycznych z dużą nieufnością odnoszą się do kampanii na rzecz połączenia obu partyj.

Koncert Paderewskiego w Wiedniu?

WIEDEŃ 15.4. Prasa wiedeńska podaje dzisiaj, iż w tegorocznym festivalu wiedeńskim ma wziąć jakoby udział znakomity pianista polski Ignacy Paderewski. Przy tej okazji prasa wspomina, iż właśnie minęło 50 lat od czasu pierwszego koncertu Paderewskiego. Wystąpiłby on ewentualnie z orkiestrą filharmoników wiedeńskich pod batutą Rodzińskiego.

Wystawa paryska nie zostanie otwarta

w dniu 2 maja tak jak to ogłoszono

PARYŻ. 15.4. Sprawa daty otwarcia wystawy paryskiej jest już dziś przesądzona w tym kierunku, że 2 maja wystawa napewno otwarta nie będzie. Ze względów bowiem protokularnych, obowiązujących w stosunku do przedstawicieli rządów zagranicznych, którzy będą zaproszeni do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia pod przewodnictwem prezydenta Republiki Francuskiej, ogłoszenie oficjalne daty otwarcia wystawy i zaproszenia muszą być wystosowane na 21 dni przed terminem. Ponieważ zaś pozostaje do dn. 2 maja tylko 18 dni, więc dotrzymanie terminu już chociażby z tych względów jest niemożliwe. **Stan robót na wystawie przedstawia duże trudności w sprawie ustalenia terminu. Z kilkuset pawilonów, znajdujących się w budowie, tylko 4, tj. pawilon Belgii, Maroka, Egiptu i pawilony prasy — zostały ukończone, ale i w tych urządzenia wewnętrzne zostały dopiero rozpoczęte.**

Liczne dzienniki paryskie przytaczają dziś, że opóźnienie otwarcia wystawy w porównaniu z początkowo projektowanym terminem już zaczyna wywoływać bardzo poważne komplikacje. Pokoje są już zamawiane w hotelach przez turystów z Ameryki i innych krajów. Wszystko to wytwarza poważne trudności i komplikacje. Dzienniki podkreślają również, iż liczni turyści amerykańscy pozamawiali już oddawna miejsca na statkach, przybywających do wybrzeży francuskich w początku maja. Wiele pawilonów zagranicznych, restauracyj wystawowych i pawilonów francuskich zaangażowało już personel, mający pracować na wystawie, jak również orkiestry i licznych artystów. **Terminy tego zaangażowania nie będą mogły być dotrzymane, co znów doprowadzić może do procesów. Największe komplikacje mogą wyniknąć z powodu licznych uroczystości, przewidzianych na początek i połowę maja.**

EMBLEMATY SOWIECKIE NA SZTANDARZE FRANCUSKIM

Na jednym z pawilonów światowej wystawy w Paryżu wywieszono flagę trójkolorową przybraną godłami bolszewickiemi, socjalistycznemi trzema strzałami oraz emblematem radykałów czapką fryzyjską. Wywieszenie tak sprofanowanej flagi narodowej — wywołało olbrzymie oburzenie w Paryżu i liczne echa w prasie.

Komunikat Ententy bałtyckiej

HELSINGFORS. 15.4. Dziś wieczorem ministrowie spr. zagr. Łotwy i Finlandji uchwalili tekst komunikatu oficjalnego, stwierdzający, że rządy łotewski i finlandzki zgodne są do konieczności rozwinięcia współpracy między obu państwami, celem obrony pokoju w Europie Północnej.

Zebranie komitetu uczczenią pamięci

ś. p. Ferdynanda Ruszczyca

WARSZAWA. 15.4. Dziś odbyło się w sali senatu zebranie inauguracyjne komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca.

Inż. Widawski omówił projekt zamierzeń komitetu, proponując urządzenie w Warszawie wystawy dzieł zmarłego artysty oraz wystawienie w jednym z teatrów stołecznych „Ballady" Słowackiego z dekoracjami i według pomysłów reżyserskich Ruszczyca. Program został jednomyślnie uchwalony.

Nieinterwencja 19-go...

LONDYN. 15.4. Komitet nieinterwencji powziął uchwałę, że kontrola lądowych i morskich granic Hiszpanii wejdzie w życie jednocześnie 19 kwietnia.

Konkurs

Celem popularyzacji radiowych odbiorników bateryjnych społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radio oraz Dyrekcją Targów Poznańskich ogłasza:

KONKURS NA JEDNOOBWODOWY ODBIORNIK BATERYJNY

trzyzakresowy o ilości lamp nie większej od trzech. Odbiornik ten winien być wykonany na chassis metalowym, jako zwarta całość i dostarczony w stanie całkowitej użyteczności bez lamp do dnia 1 maja b.r., pod adresem: DZIAŁ WYNALAZKÓW NA TARGACH POZNAŃSKICH, POZNAŃ, FOCHA 18.

Do nadesłanego odbiornika winna być załączona koperta zawierająca: schemat odbiornika, wykaz użytych części i ich wartości technicznych oraz typ zastosowanych lamp i głośnika oraz imię i nazwisko uczestnika.

Udział w konkursie jest dostępny wyłącznie osobom fizycznym, nadsyłającym odbiorniki własnej konstrukcji, wykonane z części krajowych. Modele nadesłane wystawione będą na Targach Poznańskich podlegając tym samym ochronie patentowej w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16.III 1937 r. (Dz. U. Nr. 19—1937). Modele nadesłane pozostają własnością uczestników konkursu.

Jury konkursu w skład którego wejdą Przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Dyrekcji Targów Poznańskich, Polskiego Radia oraz przedstawiciele PIT-u rozpatrzy nadesłane odbiorniki kierujące się następującymi względami przy przyznawaniu nagród.

a) względy techniczne: jak selektywność, wierność i siły odtworzenia, praca na zakresie krótkofalowym,

b) względy gospodarcze, jak taniość produkcji i eksploatacji,

c) oraz względy konstrukcyjne, jak prostota obsługi i pewność działania.

Sąd konkursowy zbierze się w dniu 1 czerwca i po przeprowadzeniu badań przyzna kolejne nagrody:

I nagroda Społecznego Komitetu — ZŁOTYCH 300.—

Kronika telegraficzna

** **Mussolini w dniu 22 b. m. ma się udać samolotem do Monachium** gdzie się spotka z Hitlerem.

** Władze angielskie wysiedliły z Palestyny **jednego z przywódców arabskich oraz 4 żydów.**

** Podczas konsekracji nowego arcybiskupa Meksyku **zawaliła się podłoga w kościele.** Jest 70 osób rannych.

** Niemiecki minister wojny **von Blomberg złożył życzenia gen. Ludendorffowi** z okazji 55-lecia urodzin. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od 1933 r.

** Podczas starcia pomiędzy dwoma ugrupowaniami studentów w Zagrzebiu został **zabity jeden akademik.**

** Gdańska policja polityczna **aresztowała b. posła do Landtagu Breshorna.**

** W dniu wczorajszym wyjechał do Belgii **minister przemysłu i handlu Roman.**

** P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj na dłuższej konferencji **ministra sprawiedliwości Grabskiego.**

Spotkanie Mussoliniego z Schuschniggiem

w Wenecji nastąpi 22 b. m.

WIEDEŃ. 15.4. Urzędowo komunikuje się, że kanclerz Schuschnigg ma się spotkać z Mussolinim w Wenecji dn. 22 b. m. Z tej okazji omawia cała prasa wiedeńska znaczenie tej wizyty.

„Reichspost" zaznacza, że od czasu ostatniego spotkania Schuschnigga z Mussolinim zaszły liczne wydarzenia, dlatego też pożyteczna będzie wymiana poglądów. Zdaniem dziennika, nie zostanie naruszona wiara narodu austriackiego w owocną współpracę z Włochami jako podstawowym czynnikiem zewnętrznej polityki Austrii.

„Wiener Tageblatt" nazywa włoską podróż Schuschnigga kontynuowaniem polityki państw rzymskich protokołów, na których opiera się nadal Austria niewzruszenie.

Nowy wicewojewoda w Tarnopolu

WARSZAWA. 15.4. Minister Spr. Wewn. mianował starostę w Tarnopolu p. T. Malickiego wicewojewodą i polecił mu pełnienie obowiązków wojewody tarnopolskiego.

Stare podręczniki szkolne obowiązują

mimo zmiany programu

Ministerstwo Oświaty ogłosiło nowy regulamin oecny podręczników i pomocy szkolnych, przystosowanych do zmian w programie nauczania w szkolnictwie powszechnym i średnim.

By nie narażać rodziców na zbędne wydatki w wypadku zmiany programu nauczania, stare podręczniki utrzymywane mają być jeszcze przez następny rok szkolny.

BUDOWA DRÓG W ABISYNII

Włochy wkładają niesłychanie wiele energii w budowę dróg w Abisynii. Na fotografii nowa droga koło Laghi.

Gdy kobieta ma rację ..

„Czy Ty także prowadzisz rachunki domowe, Kochanie?" pyta widocznie zatrwożony młody małżonek przy śniadaniu i dodaje zakłopotany, widząc zdumione spojrzenie żony: „...wybacz, ale mam wrażenie, że nasze dochody nie wystarczą, jeżeli Ty już od samego rana podajesz tak wykwintne pożywienie. Czy wiesz, ile kosztuje tak wyśmienita kawa?"

„O, o to nie potrzebujesz się zupełnie obawiać, jeszcze z domu od rodziców pamiętam dobrze, że 1 filiżanka kawy „Enrilo", licząc już z mlekiem i cukrem kosztuje zaledwie 3 grosze".

MORSZYN-ZDRÓJ

JEDYNY W POLSCE ZDRÓJ WÓD GORZKICH.

TANI SEZON MAJ — CZERWIEC.

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn — Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

POLSKI ZWIĄZEK PRZECIWGRUŹLICZY

10 GR

ZWYCIĘŻYĆ GRUŹLICĘ MOŻE TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

POLSKI ZWIĄZEK PRZECIWGRUŹLICZY

10 GR

„NIE MA WROGA NA LEWICY"

Centralny organ komunistów holenderskich „De Tribune" zmienił tytuł na „Volksclageblad" i zaniechawszy ataków na religię, postawił sobie za cel główny utworzenie zarówno z socjalistami, jak i szerokimi masami chrześcijańskimi jednego wspólnego frontu przeciw „faszyzmowi".

Po doświadczeniach w Hiszpanii, Francji, Czechosłowacji i t. d., jest to dalszy etap nowej taktyki „Kominternu", polegającej na dążeniu do przenikania wszelkich organizacyj zawodowych i politycznych i używania ich pod płaszczykiem haseł „demokratycznych" do walki z nacjonalizmem.

Ta nowa taktyka obowiązuje rzecz prosta również partię komunistyczną w Polsce.

Poświęca jej sporo uwagi „Gazeta Polska", cytując w środowym numerze sporo uchwał „piątego plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski", powziętych w lutym r. b.

Charakter tych uchwał w zupełności odpowiada nowym założeniom taktycznym komunizmu. Jego pazury są schowane, dawne hasła jak gdyby zapomniane, dążenia pozornie „demokratyczne" i nawet „narodowe".

„Zarówno groźna sytuacja międzynarodowa — brzmi wstęp do tych uchwał — jak i niezwykle napięte położenie wewnętrzne Polski wkłada na partię komunistyczną i na cały obóz demokratyczny olbrzymią odpowiedzialność za losy kraju".

Przejęta „troską" o te losy partia komunistyczna nakazuje walkę o „włączenie Polski do porozumienia państw pokojowych, tworzonego przez Francję, Czechosłowację i Związek Sowiecki", co obecnie „jest najskuteczniejszym środkiem obrony niepodległości Polski przed jedynym jej wrogiem — hitlerowskimi Niemcami".

Obawa przed najazdem niemieckim na sowiecką Rosję jest główną myślą przewodnią uchwał Komitetu Centralnego dotyczących stosunków międzynarodowych.

Z uchwał tych przebija chęć podporządkowania polityki zewnętrznej Polski jedynemu celowi zwiększenia bezpieczeństwa Sowietów. Wszystko inne jest tu tylko ornamentacyjnym dodatkiem, i rzecz prosta o niezależnych celach naszej polityki zewnętrznej nie może być nawet mowy.

Dostosowane do tego są również i wskazówki dotyczące naszych stosunków wewnętrznych.

Głównym celem jest tu utworzenie „frontu ludowego", którego szybkie powstanie uważa partia komunistyczna za rzecz wyjątkowo ważną.

„Ośrodkiem takiego frontu — głoszą uchwały plenum — powinny być w obecnych warunkach polskich partie socjalistyczne, Stronnictwo Ludowe i zjednoczone związki zawodowe". Front ten ma wystąpić do walki o „demokratyczną Polskę", to znaczy o cele doniedawna najzawzięciej przez komunizm zwalczane.

„Niema wrogów na lewicy" brzmi nowe hasło komunistyczne, odraczając tymczasem dotychczasową zaciętą walkę z „socjal - patriotyzmem" i „kułactwem ludowcowym".

Słowem komuniści zapowiadają sielankę w Polsce polegającą na zjednoczeniu przy ich pomocy wszystkich sił demokratycznych, które „pragną by Polska była państwem wolnym i niezależnym".

Dziwna rzecz jak staje się dziś modną w Polsce zasada „konsolidacji" i jak coraz więcej powstaje grup posługujących się językiem zbliżonym do nacjonalistycznego. Do niedawna widzieliśmy próby zreformowania polskiego nacjonalizmu, ponieważ się one nie powiodły, przeto widzimy zjawisko inne: przybierania narodowej barwy nawet przez komunizm.

Społeczeństwo polskie dobrze zdaje sobie sprawę ze źródeł i powodów tej akcji. Zdobyło ono już wystarczającą dozę doświadczenia, aby można go było wziąść na lep podobnej maskarady.

Nie mniej jednak nie należy lekceważyć nowej taktyki komunizmu. Jest ona lepiej dostosowana do psychiki mas polskich niż dawna, a zarazem znajduje duże oparcie w naszych fatalnych stosunkach politycznych. Te stosunki stają się coraz bardziej czynnikiem rozstrzygającym, gdyż dalsze ich trwanie i idąca w ślad za tym stagnacja, oraz zupełna bezplanowość jest wodą na młyn propagandy komunistycznej.

Gdyby ta propaganda, posługując się nową taktyką, zdołała zapanować nad psychiką mas, doczekalibyśmy się niebawem podobnych następstw, jakie widzimy obecnie w Hiszpanii i na jakie zanosi się w innych krajach.

Dla tego też trzeba odpowiedzieć na nią wzmożoną walką o polskie państwo narodowe, o jego ustrój, jego politykę i jego system gospodarczy. Realizacja tych dążeń będzie najlepszą odpowiedzią na nową taktykę komunizmu, a zarazem najlepszym odparciem przygotowywanego ataku.

Hiszpania prawdziwa

Znakomity historyk Louis Bertrand, członek Akademii Francuskiej, rozwiewa wiele nieporozumień o Hiszpanii w swojej ostatniej książce, poświęconej temu krajowi (Louis Bertrand — Espagne, ed. Flammarion, 1937).

Przeciętna publiczność europejska ma o Hiszpanii powierzchowne wyobrażenie, które stworzyli romantycy francuscy, Chateaubriand i Victor Hugo; uchodzi także Hiszpania za kraj zachodnio-europejski o wybitnie łacińskiej i katolickiej cywilizacji. Opinia ta jest tak samo niesłuszna, jak rozpowszechnione mniemanie, że Hiszpania jest krajem głodującym, nieurodzajnym. Gleba hiszpańska, gdy tylko ją uprawić i nawodnić, wydaje stokrotne plony, bogactwa mineralne są ogromne, dość wymienić pokłady węglowe z Penarroya i kopalnie miedzi z Rio - Tinto.

Nie odpowiada także rzeczywistości legenda o monotonności krajobrazu hiszpańskiego. Z pałacu królewskiego w Madrycie, jednym z najmniej różnobarwnych miast Hiszpanii, otwierają się piękniejsze perspektywy naturalne, niż te, które w Wersalu stworzyli architekci i ogrodnicy Ludwika XIV. Nie Arabowie rozwinęli w Hiszpanii t. zw. hiszpano - maurytańską cywilizację, lecz ogół ludności, który im dość powierzchownie i tylko politycznie przez kilka wieków podlegał. Ludność ta składała się ze zlatynizowanych przez Rzym i chrześcijaństwo Iberów i z Żydów, to oni, mając dzięki Arabom kontakt ze Wschodem, stworzyli, skorzystawszy z bizantyjskich i perskich wzorów typ cywilizacyjny hiszpano - maurytański, który jest oryginalnym połączeniem lekkości i fantastyczności Wschodu ze stałością i systematycznością łacińską. Z tych względów Hiszpania ma charakter bardzo odrębny od innych krajów ogólnie zwanych „romańskimi", od Francji i Włoch.

Wiele zagadek z obecnej sytuacji Hiszpanii staje się jasnych, gdy się zną prawdziwe elementy, z których powstał naród hiszpański. Po ośmiu wiekach walk z okupantami arabskimi zjednoczyły Hiszpanię sprzymierzone siły katolicyzmu i monarchii, które odtąd stały się fundamentem bytu narodowego. Katolicyzm jednak nie był w Hiszpanii taki jak gdzieindziej. Zasady i uroczystości katolickie, praktykowane na całym świecie, tu przybrały specjalny charakter; namiętny i uprzywilejowany. Fanatyzm mahometan wywarł swój wpływ na walczących z nimi katolików i jak Arabowie uznawali siebie za wybrane sługi Boże, podobnie Hiszpanie chcieli być najpierwszymi w świecie katolikami.

Bertrand podkreśla nieznany ogółowi rzesz czytających motyw wielkich odkryć dokonanych przez podróżników hiszpańskich. Te wyprawy, to była kontynuacja wypraw krzyżowych na mahometan. Przyznać trzeba, że Hiszpanie, którzy prawie jednocześnie wypędzili Maurów, połączyli pod berłem swego monarchy kraje włoskie, niemieckie i holendersko - belgijskie i odkryli złotodajne obszary Ameryki, mogli dostać zawrotu głowy. Nie można powiedzieć, że nie zasłużyli na taką fortunę: wynikiem jej bvło prawie dwieście lat kwitnięcia oryginalnej i przebogatej cywilizacji, której pierwiastki wzbogaciły wszystkie dziedziny życia w Europie zachodniej i w Ameryce. Panuje naogół złośliwa opinia o tłumiącej inicjatywę i wszelką myśl monarchii.

O życiu w monarchii hiszpańskiej XVI-go i XVII-go wieku ma się tak błędne zdanie, jak o symbolicznym pomniku tych czasów — Escorialu, o którym zwykły turysta ma zdanie, że to ponury cmentarz i klasztor samowładców, gdy tymczasem ta olbrzymia budowla jest symboliką całego systemu ideowego, całej cywilizacji, całej koncepcji życia ziemskiego i nadziemskiego.

Potęga hiszpańska, największa od czasów upadku imperium rzymskiego, upadła dzięki wysiłkom królów francuskich, których wojny z Habsburgami przedstawiają demokratyczni historycy jako „wojny dynastyczne". Jest to zdanie całkiem błędne: Francja od końca XV-go wieku do pokoju Utrechckiego w r. 1713 była otoczona przez posiadłości habsburskie. Potęga Francji tak samo wymagała wojen włoskich Karola VIII-go, Ludwika XII-go i Franciszka I-go, jak wielkich wojen „sukcesyjnych" Ludwika XIV-go. Dzięki osadzeniu przez Ludwika XIV-go Bourbonów na tronie hiszpańskim, uzyskała Francja spokój na granicy pirenejskiej, a Hiszpania, oddaliwszy się od wpływów germanofilskich, poddała się francuskim i stopniowo zaczęła się reorganizować i leczyć.

Ten proces rekonwalescencji został przerwany przez najazd głosiciela haseł wielkorewolucyjnych, Napoleona. Dzięki wojnom napoleońskim ożyły nastroje antyfrancuskie, a z drugiej strony zasiane przez oficerów napoleońskich loże masońskie rozpoczęły destrukcyjną robotę. To stworzyło warunki przez cały XIX wiek dla licznych bezpłodnych przesileń. Osłabienie najprzód przez soldateskę, a potem przez parlamentaryzm monarchii i instytucyj kościelnych, a wreszcie ogłoszenie republiki, spowodowało wybuch wszystkich namiętności, odpowiadających fanatycznemu i okrutnemu charakterowi nasiąkniętej afrykańskimi i mahometańsko - żydowskimi elementami ludności. Dlatego obecna wojna domowa w Hiszpanii nie powinna była być niespodzianką, a jej zażarty charakter wynika z odwiecznych tendencyj.

Bardzo dobrze się stało, że taki znakomity znawca Hiszpanii, jak Louis Bertrand (autor „Histoire d'Espagne" i tłumaczonego na język polski „Louis XIV") dał przez swoją ostatnią książkę możność zapoznania się z zagadnieniami hiszpańskimi tym, którzy nie chcą korzystać z sypiących się jak z rogu obfitości książek o Hiszpanii żydowskich autorów, różnych Mochów, Ehrenpreisów, Fajansów, Blochów, Rotwandów.

L. G.

Z pielgrzymką do Rzymu

Nareszcie imperium

IV

Na naszych oczach odnawia się prastare imperium rzymskie, konkurując ambitnie z największym obecnym imperium świata — Wielką Brytonią, zgłaszając nawet swe prawa spadkowe...

Dzisiejsze Włochy Mussoliniego nastrojone są na ton psychiki imperialnej .

Tkwi dużo symbolu w przebudowanej i unowocześnionej ulicy, łączącej zabytki starożytnej Romy z dzielnicą, w której wznosi się siedziba Duce'go, w ulicy, gdzie do niedawna stały kramiki, dziś uporządkowanej i noszącej wymowną nazwę „Via del Impero".

Ktokolwiek patrzy na sugestywne, propagandowe, wielkich rozmiarów mapy z białego i czarnego marmuru, przedstawiające Włochy w rozmaitych okresach swych dziejów, od początków starożytnego Rzymu, po przez imperium rzymskie i Włochy przedfaszystowskie, do chwili obecnej, gdzie na białym tle marmuru dumnie odbijają się czarne kontury półwyspu Apenińskiego i kilkakroć go rozmiarami przewyższające obszary Libii i Abisynii, ten zrozumie, że Mussolini prowadzi grę imperialną na wielką skalę.

Widziałem charakterystyczny plakat i pocztówkę. W środku mapy Afryki wpleciona dumna głowa Mussoliniego z aforyzmem: „Włochy mają wreszcie swoje imperium" (L'Italia ha finalmente il suo impero).

Niezła to ilustracja do świeżo przemianowanej nazwy ministerstwa kolonii — na ministerstwo Afryki.

Afryka ma stać się włoska!

Niedawna podróż Mussoliniego do Libii zdaje się tę tendencję potwierdzać.

We włoskich biurach podróży reklamuje się szeroko Libię.

Gdy bawiłem we Włoszech, trwała akurat propaganda pożyczki narodowej pod nazwą „Lotteria di Tripoli".

Temat abisyński jest niezmiernie popularny. Na wystawach księgarń widać wszędzie książkę marsz. Badoglio, opisującą wyprawę abisyńską. W koszach ulicznych za tanie pieniądze sprzedają książki o bohaterach wyprawy abisyńskiej, a więc życiorys marsz. Badoglio i życiorys marsz. Graziani.

Propaganda włoska nazywa wyprawę abisyńską „największym przedsięwzięciem kolonialnym w historii" (ukazała się specjalna książka pod tym tytułem pióra p. Amadeo Tosti).

Przygotowuje się wielką wystawę kolonialną w Rzymie.

Czci się b. uczestników wojny abisyńskiej, np. w ministerstwie propagandy i prasy widziałem, obok portretów króla i Mussoliniego, na honorowym miejscu portret barona Ostini, który był pierwszą śmiertelną ofiarą, złożoną przez urzędników tego ministerstwa w wyprawie abisyńskiej.

Stworzenie imperium podnosi urok faszyzmu, daje mu nowy, mocny atut popularności w narodzie włoskim.

Uderzyła mnie pewna rozmowa, jaką toczyłem przygodnie z prostą Włoszką, która gdy rozmawialiśmy o królu, poprawiła użyty przeze mnie wyraz „król" na „cesarz", z „Il Re" na „Il Imperatoro-Re".

Oto poprawka, jaką czarne koszule wprowadzają nie tylko do organizacji swego państwa ,ale i do historii.

Stefan Niebudek

—:-:—

Ku nacjonalizmowi

w Sowietach

Coraz częściej wypowiadany jest w prasie europejskiej pogląd, że polityka Stalina steruje ku swoistemu nacjonalizmowi sowieckiemu. Nie godzących się z tym kierunkiem starych rewolucjonistów dyktator Rosji skazuje na śmierć lub posyła do więzienia. Młode pokolenie, wychowane w szkołach sowieckich, odcięte od stosunków z zagranicą ,entuzjazmuje się już dużo więcej do potężnej i wielkiej Rosji niż do idei komunistycznej międzynarodówki. Zwraca na to uwagę m. in. „Wieczór Warszawski":

„Młodzież w Rosii wychowuje się teraz w myśl zasad patriotyzmu rosyjskiego, a podręczniki szkolne z okresu leninowskiego zostały wycofane z użycia. Na ostatni plan zeszła międzynarodowa solidarność proletariatu, a w teatrach ku pokrzepieniu serc młodzieży grywa się sztuki wielbiące zmarłych carów. Uroczystości puszkinowskie minęły również pod hasłem nawrotu do tradycji, tak że z całej ideologii komunistycznej pozostała tylko bardzo z nią luźno związana kwestia industrializacji Rosji".

Niebezpieczeństwo zagrażające ze strony Japonii będzie niewątpliwie potęgowało wzrost owego patriotyzmu.

Czy jednak nie jest dziwnym fakt, że inicjatorem tego odradzającego się nacjonalizmu jest... Gruzin, członek narodu przez Rosję podbitego i uciskanego?

Warto przypomnieć, że już Lenin zarzucał Stalinowi jako komisarzowi dla spraw narodowościowych, zbytni imperializm rosyjski. Tuż przed swą śmiercią pokłócił się z nim nawet o gnębienie... Gruzji.

PRZEGLĄD PRASY

KOMUNIŚCI WOBEC RACŁAWIC

„Gazeta Polska" cytuje wyjątki z odezwy Polskiej Partii Komunistycznej, wzywającej do udziału w uroczystości ludowej, jaką dla uczczenia Racławic zamierzało urządzić Stronnictwo Ludowe na miejscu sławnej bitwy. Jeśli odezwa jest autentyczna, to świadczyłaby o nowej próbie komunistów wyzyskania okazji, by pod firmą obchodu patriotycznego rozwinąć wśród chłopów propagandę wywrotową. Za autentycznością przemawiałby pośrednio okólnik naczelnej władzy Str. Lud., przestrzegający ludowców

„o planowanych przez partię komunistyczną nowych usiłowaniach przesączania swych wpływów i jednostek do szeregów ruchu ludowego, by pod jego osłoną prowadzić swą krecią robotę'.

Wdocznie Komitet Wykonawczy S. L. posiada jakieś informacje o zamierzonej dywersji, jeśli zwraca się do organizacyj partyjnych, by nie przyjmowały do stronnictwa ludzi, podejrzanych o współdziałanie z komunistami.

Zwraca uwagę patriotyczny i antyrosyjski ton odezwy komunistycznej. Jest on zatem zgodny z zaleceniem Kominternu wyzyskiwania w propagandzie bolszewickiej nastrojów narodowych, demokratycznych i nawet religijnych ludności.

Obchód racławicki został przez wojewodę Dziadosza zakazany. Wywołało to zastrzeżenie „Kur. Warszawskiego', a pochwałę „Czasu". Ten ostatni ubolewa przy tej okazji nad bezwzględną opozycją ludowców i wyraża życzenie, by przywódcy zrezygnowali z tej taktyki.

Radzimy redaktorom „Czasu", wierzącym ciągle jeszcze w demoniczną wszechmoc „przywódców" przeczytać „Merkuriusza", w którym jakiś rozsądniejszy sanator wypowiada myśl, że przywódcy są często przez stronnictwo niesieni, podczas gdy wydaje się, że to oni ruchem kierują. Uwagę tę odnieść można do Str. Ludowego. Niejeden jego „przywódca" dał się już „przebłagać" — i jakiż był wynik tej jego zmiany taktyki? Co dzisiaj znaczy Miłguj-Malinowski, Róg, Waleron? Problem stosunku narodu do obecnego systemu nie jest problemem dobrej lub złej woli, dobrych lub złych sentymentów tego lub innego przywódcy. To trzeba nareszcie zrozumieć.

OTRZEŹWIENIE ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH

„Polska Zbrojna" cytuje ustępy z kilku żydowksich pism w Nowym Jorku, z których można wnosić, iż niektórzy Żydzi amerykańscy zdają już sobie sprawę z niemożności utrzymania w Polsce całej obecnej masy żydowskiej. Tak np. „Morgen-Żurnal" stawia następujące tezy:

„Położenie Żydów polskich byłoby równie ciężkie, gdyby nie było antysemityzmu w Polsce;

Żydzi muszą przyznać, że przy obecnym systemie ekonomicznym, *część żydostwa w Polsce musi wyemigrować;*

Przywódcy żydowscy powinni *wystąpić wobec rządu polskiego z konkretnymi wnioskami, celem praktycznego rozwiązania problemu żydowskiego;*

Konstruktywny program pomocy powinien obejmować zarówno skierowanie Żydów do takich zajęć, gdzie nacisk ekonomicznego antysemityzmu jest słabszy, jak i *wzmożenie emigracji do Palestyny i wyzyskanie możliwości emigracyjnych na innych terenach*".

Brzmi to zupełnie inaczej, niż artykuły „Naszego Przeglądu", który uważa każdą propozycję emigracji Żydów z Polski za przejaw „krwiożerczego" i „barbarzyńskiego" antysemityzmu. Jeszcze dziś wraca ten dziennik do broszury Borskiego (cytowanej już przez nas), by tego socjalistę, współpracownika „Robotnika", nazwać „typowym antysemitą typu asymilatorskiego".

Jak uprzystępniono w Wilnie znajomość Sztuki Polskiej

(Wspomnienia z lat 1897 — 1899 i 1903)

Skromna, kilkutysięczna nagroda państwowa, otrzymana w tych czasach przez jednego z zasłużonych pracowników krakowskiego stowarzyszenia „Sztuka", przypomniała wileńskim miłośnikom malarstwa ojczystego duże wspaniałe wystawy obrazów, jedną z przed 40-tu laty, zorganizowaną przez grono działaczy oświatowych; drugą, bardziej imponującą pod względem doboru dzieł plastycznych, urządzoną przez ś. p. Ferdynada Ruszczyca w 1903-im. Właśnie w tej ostatniej, reprezentującej znakomite kreacje ideowej „Sztuki" krakowskiej, znajdowały się i wartościowe portrety i pejzaż pendzla Wojciecha Weissa. Miały one takie sąsiedztwo nieprzeciętne, pod względem mocy pendzla i dłuta, jak oto: St. Wyspiański, A. Gieryński, J. Chełmoński, F. Ruszczyc, Dunikowski Laszczka i t. d. Jednak i Komitet Wystawy z r. 1897-go, aczkolwiek najsłuszniej pamiętał przedewszystkiem o nadaniu jej charakteru retrospektywnego (bo przedtem Wilno wcale nie znało obrazów Juliusza Kossaka i W. Gersona, R. Alchimowicza i Fr. Żmurski, Romerów i K. Rafałowicza i t. p.) niezapomniał również i o najnowszych dziełach młodych, a świetnie zapowiadających się artystów polskich, w tej liczbie, oczywiście i o W. Weissie. Okoliczność powyższa zniewala nas do przypomnienia, że właśnie w przyszłym miesiącu przypadnie owa pamiętna czterdziestoletnia rocznica radosnego święta sztuki polskiej, tak zaniedbywanej dotąd na kresach naszych z powodu zakazów rządowych. W roku 1899-ym — pamiętam to doskonale — ś.p. F. Ruszczyc osobiście dostarczył, na drugą wielką wystawę działaczy oświatowych wileńskich, duże najpierwsze swe prace pejzażowe, o motywie nadmorskim (widoki z wyspy Borholm). Wkrótce po tem, po cennych tych obrazach, młodego wówczas artysty, nastąpiły kapitalne, takie mianowicie, płótna jak: „Stary młyn", widok z Oszmiańszczyzny, „Zamek w Krewie" i t. d. Kustosz pomienionej wystawy, artysta malarz, Stefan Dąbrowski, autor gładkich, ale dość przeciętnych pejzaży tatrzańskich i in. nie odrazu potrafił ocenić wysoki artyzm obrazów Ruszczyca, przypisując im pewną szorstkość techniki malarskiej, natomiast owe krajobrazy autora nieznanej jeszcze Wilnu „Ziemi" wywołały wśród miłośników i znawców piękna prawdziwą sensację. „Krewo" znalazło odrazu nabywcę do zbiorów „Wróblewjanum". Podkreślmy przy sposobności ten ważny szczegół, że grono organizatorów przyszłych innych wielkich wystaw sztuki polskiej zwiększyło się, a wśród nich do prawdziwych entuzjastów podobnych imprez należał ś.p. dr. Władysław Zahorski. Aczkolwiek inicjatorem wystaw najbardziej ofiarnym z pośród członków komitetów tych ekspozycji był ś.p. Stanisław Bułharowski, to jednak, pod względem umiejętności i trafności doboru sił wykonawczych, stanął najwyżej zmarły niedawno wybitny działacz społeczny, Zygmunt Nagrodzki. Trzeba zaznaczyć, że jeszcze w latach inauguracji pomienionych imprez wystawowych, jak również innych, konspiracyjnych, kulturalno - oświatowych poczynań, nie było w Wilnie pracy polskiej, stąd trzeba było posiłkować się pismami warszawskimi, które drogą korespondencji gorliwie ogół polski informowały o powyższym ruchu społecznym w Wilnie, zaś same wystawy reklamowane były za pomocą afiszów i ulotek, drukowanych tylko w językach francusko-rosyjskim. Nawet w r. 1903-im Ruszczyc nie mógł się oprzeć w Wilnie na prasie miejscowej, gdyż powstała ona dopiero w dwa lata potem, a dla cenzury, zarówno katalog jak i afisz „Sztuki" krakowskiej musiały zastąpić prawdziwą swą nazwę łacińskim tytułem „Ars."

L-sław.

Proces Michalskiego na widowni

„Słowo Pomorskie" pisze:

W prasie warszawskiej ukazały się drobne wzmianki, przypominające głośną swego czasu sprawę Pawła Michalskiego, wicedyrektora departamentu podatkowego ministerstwa skarbu, aresztowanego we wrześniu 1934 r. za nadużycia służbowe. Michalski siedział 13 miesięcy w więzieniu.

Obecnie śledztwo w sprawie nadużyć Michalskiego dobiega końca. Opinia publiczna zaniepokojona była w swoim czasie poważnymi zmianami, jakie zaszły na odcinku skarbowym po aresztowaniu Michalskiego. Szybkie zlikwidowanie dyrektora izby skarbowej Chwalibogа, ucieczka za granicę adw. Groskopta, doradcy Michalskiego, zastąpienie tego ostatniego przedstawicielem Izby Przemysłowo-Handlowej wreszcie atak przedstawicieli wielkiego przemysłu na urzędników skarbowych w grodzkiej izbie skarbowej za ujawnienie, że wielki przemysł i handel płacił za małe podatki itp. — wszystko to wskazywało na nieporządki, którym koniecznie trzeba było zaradzić. Tymczasem mimo silnej kampanii prasowej przeprowadzonej na łamach pism różnych odcieni politycznych w miesiącu lipcu i grudniu r. ub., dotychczas nic nie słychać ażeby zaatakowani w artykułach urzędnicy zareagowali na ciężkie zarzuty.

W międzyczasie wykryto szereg nowych nadużyć skarbowych, na co wskazują procesy Krzysztoforskiego, Łuby, ujawnione nadużycia we Lwowie, Poznaniu, Łucku, Kielcach i iBałymstoku. Czas najwyższy wyświetlić ciemną sprawę Michalskiego.

OSTATNIA DROGA SUŁTANA

Pogrzeb dawnego sułtana marokańskiego Mulej Hafida zmarłego niedawno w Paryżu. Na fotografii wnoszenie trumny do meczetu w Paryżu.

Chleb dla Polaków

W której miejscowości mógłby się osiedlić technik dentystyczny?

Poszukiwany wspólnik do hurtowni spirytusowej. Potrzebny kapitał 100.000 zł.

Wielkopolska fabryka szpilek poszukuje przedstawicieli rejonowych.

Gdzie mógłby osiedlić się fryzjer?

Kupcy chrześcijańscy dostarczający konopie i pakuły proszeni są o podawanie adresów.

Wszelkie zgłoszenia i informacje prosimy kierować do Związku Polskiego w Poznaniu ul. Pocztowa 27 m. 1, skrzynka pocz. 243 tel. 12-28.

Kto pragnie opprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 206.858.

„Środa Literacka"

Ostatnią Środę Literacką zapełnił swymi autorecytacjami p. Juliusz Stefan Petry, znany od przeszło roku Wilnu jako dyrektor naszej rozgłośni Polskiego Radia, nie znany jednak od strony twórczości literackiej.

Wieczór możnaby podzielić na dwie części — w pierwszej autor odczytywał swoje utwory drobne, o bardzo rozmaitym rodzaju i... poziomie, w drugiej — fragmenty większych utworów dramatycznych.

Serię utworów drobniejszych rozpoczęły sonety — poprawne pod względem formalnym, ale, powiedziałbym, pozbawione tej lekkości, której sonet zawdzięcza swój dźwięk. Następne utwory to: Pieśń Konfederatów Barskich z młodzieńczego (jak określił autor) dramatu „Kazimierz Pułaski" i Modlitwa powstańców przed bitwą (r. 1863), również fragment dramatu. Oba utwory dobrze oddawały atmosferę i opiekę, w której akcja obu ich się toczy.

Dalej — seria „Uśmiechy". Miły wierszyk o mężczyznach, grających w piłkę i miły obrazek (proza) o lwowskim stawku „Świteź". A potem coś na kształt bajki, fraszki, pisanej trzynastozgłoskowcem, „Spór dwóch czapek". Ostatni utwór nie przemówił do przekonania. Forma wierszy o nierównej długości lepiej odpowiada tego rodzaju gawędziarsko-satyrycznym utworom.

W części drugiej wieczoru p. Petry odczytał fragmenty z dramatu, wystawionego we Lwowie — „Lwie Serca". Akcja utworu toczy się w wieku XVII, w czasie oblężenia Lwowa przez Zaporożców. Tematem urywka było pożegnanie u bramy miejskiej posła zaporoskiego, Wyhowskiego, przez dowódcę załogi miasta — Arciszewskiego i burmistrza miasta Lwowa. Rzecz wysoce interesująca, podkreślająca patriotyzm Lwowian.

Następnie usłyszeliśmy dwa rapsody z „Księcia", rapsodu dramatycznego, dziejącego się w czasach przedhistorycznych. Na podstawie przeczytanych fragmentów odniosłem wrażenie, że chodzi w utworze o przeciwstawienie idei twórczej jednostki, księcia Popiela ideom — zaborczości Sasów i nietwórczego obyczaju ludu.

Reasumując wrażenia z całego wieczoru, stwierdzić należy, że przedewszystkim uderzał słuchaczy piękny język autora, język barwny, jędrny i potoczysty. Wrażenia tego nie zacierały drobne usterki form utworów i chwilami ich interpretacji, wskazującej jakoby bezwzględnie wybitną kulturę autora recytatora.

* * *

Następna Środa Literacka poświęcona zostanie pamięci śp. Karola Szymanowskiego. Odbędzie się ona pod Protektoratem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych w wielkim studio Polskiego Radia. Dalsze wieczory zapełni znany lwowski krytyk literacki Teodor Parnicki oraz warszawski teatrolog Tymon Terlecki.

M. Tr.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiery"

Iście Prima - Aprilisową niespodzianką, dziś to już połowa kwietnia, zgotował Arbon czy Magistrat mieszkańcom okolic placu św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Niespodzianka ta, acz kosztowna, byłaby do wybaczenia na jeden dzień — na prima Aprilis.

Przez całą środę widziało się grupki ludzi na dotychczasowym przystanku autobusów przy placu — potem przejazd w szybkim tempie autobusu — zdziwione twarze publiczności — wreszcie gonitwa, aby dopaść Arbonu, który zatrzymał się o jakieś 200 kroków poniżej bliżej miasta.

Bez żadnej zapowiedzi, bez podania powodów „zakonopisowanie" przeniesiono we środę przystanek autobusów z placu św. Piotra i Pawła na wysokości ulicy Przejazd (nibyto ulicy uwidocznionej nawet w taryfie dorożek, ale z niewyjaśnionych przyczyn zagrodzonej rogatkami).

Wszystko przemawia za tem, że przystanek powinien być w miejscu dotychczasowym tj. na placu św. Piotra i Pawła.

Tu bowiem zbiegają się ulice Holendernia z Letnią, św. Piotra i Pawła, Wiosenna, Antokolska i Kościuszki. Tu jest kościół, koszary, kasyno oficerskie w pobliżu szkoła techniczna, sanatorium gruźlicze, szpital psychiatryczny i klinika U. S. B. Jest to punkt centralny najbliżej położony i najdogodniejszy dla tej części Antokola, jego mieszkańców i położonych tu szkół i zakładów.

Przystanek w tem miejscu widoczny był z dość daleka we wszystkich kierunkach, i pozwalał publiczności widzieć nadchodzący autobus, dać znak, dojść doń, umożliwiając jego użycie.

Przesunięcie przystanku na ul. Kościuszki na wysokość ul. Przejazd, przekreśla wszystkie te jego zalety — nie dając żadnych stron dodatnich, bo i cena biletu za przejazd pozostała ta sama. Jest dogodny tylko dla mieszkańców domu Nr. 14 ul. Kościuszki i dla 9 właścicieli domów Spółdzielni mechanicznej z ul. Przejazd.

Może wysunie ktoś sprawę tamowania jezdni przy postoju autobusu na dotychczasowym przystanku.

Przyczyna nie istotna, bo autobus stoi krótko.

Mimo postoju autobusu,, jest jeszcze miejsce do wyminięcia go, naturalnie przy zmniejszeniu szybkości, a w końcu, gdyby tego wymagały potrzeby ruchu, to raczej należałoby znieść, te zieleńce—mazurki na środku jezdni, niż bagatelizować potrzeby mieszkańców.

Zarządzenie to, choć drobne, jest typowe dla naszych czasów.

Wszak choćby najprostsze poczucie przyzwoitości wymagało podać przynajmniej do publicznej wiadomości przeniesienie przystanku.

Komunikacja miejska jest dla mieszkańców a nie mieszkańcy dla niej. Nie można traktować publiczności jak mieszkańców ekspoatowanej kolonii.

Spodziewać się należy, że stan ten zostanie naprawiony zgodnie z potrzebami i życzeniami publiczności i zdrowym rozsądkiem.

M. G.

Wystawa w Paryżu w 1867 roku

(Dokończenie.)

Duszą wystawy, jej twórcą, dyrektorem, który zbudował „miasto w mieście", do dzieła swego zwabił miliony, był właściwie jeden tylko człowiek: Fryderyk Le Play. Inżynier, społecznik, autor dzieła „Robotnicy europejscy" i słynnej „Reformy społecznej we Francji, był specjalistą od wystaw powszechnych; poza wystawą paryską 1867 r.odpracował udział Francji w wystawie londyńskiej 1862 roku i zorganizował jej pawilony.

Na miejsce wystawy 1867 r. wybrał on Pole Marsowe, wtedy jeszcze dość puste i dużo rolleglejsze niż dziś. Tu rozpostarły się ogrody, budowle, pawilony. Część główna wystawy, zgromadzona została w olbrzymiej owalnej budowli — nowym „Pałacu Przemysłu". Bez żadnych pretensji estetycznych, zbudowany ze szkła i żelaza, był Pałac rodzajem nowoczesnego Colosseum.

Organizowanie wystawy pozwoliło Fryderykowi Le Play zamanifestować na szeroką skalę jego społeczne teorje, uwydatnić ideję, że maszyna nie jest wszystkiem i że stan kraju zależy od wartości robotników. W myśl swego programu, zgodnego zresztą duchem z ideami Faine'a i Fostela, zorganizował Le Play Pawilon X", gdzie były meble, urządzenie mieszkań, ubranie, pożywienie „wyróżnione dla swych wartości praktycznych i tanich", wszystko jednym słowem, co może poprawić umysłowy i fizyczny stan robotnika.

Wystawa 1867 roku główny nacisk położyła na sprawy gospodarcze, w tym też kierunku zilustrować miała francuską „prosperity", jaką osiągnęło Drugie Cesarstwo pod rządami Napoleona III. W tym bowiem okresie powstały we Francji największe banki („Crédit Lyonnais" 1863, „Société Générale" 1864), największe magazyny („Printemps" — 1865, „Samaritaine" 1869), gęsta sieć kolejowa, towarzystwa okrętowe jak „Compagnie Générale Transatlantique", zainstalowano kable podmorskie, zbudowano Kanał Suezki (któremu poświęcono specjalny pawilon na wystawie), a kwiatem tych przemian ekonomicznych, ich wszechstronną ilustracją była wystawa.

Ukazała ona różnorodny przemysł francuski, była jednak wystawą wszechświatową, jeśli chodzi o jej zakres, atmosferę, ducha. Miała pokazać dążenia Francji do stworzenia międzynarodowego pokoju i jedności pod każdym względem. Istotnie patronowała ona współczesnej „Międzynarodowej Lidze Pokoju" podczas lata 1867 roku w zawsze gościnnej dla podobnych celów Szwajcarji. To międzynarodowe nastawienie Francuzom się nie podobało, woleli oni pokazać światu własny dorobek i własny kraj. „Wystawa zrobiła modnym pewien wyraz, którego Słownik Akademii nie zna, a który pozostanie dewizą 1867 roku" pisał Wiktor Fournel. „Ma ona dziennik międzynarodowy, międzynarodową kuchnię, międzynarodowe restauracje, międzynarodowy teatr".

Eksponaty wystawy ilustrują dobitnie gusty współczesnych ludzi. Modne były wtedy historia, archeologia, starożytność, najmodniejszy był orientalizm. W tym też guście zbudowana była wystawa, której zwiedzenie stanowiło prawdziwą „podróż naokoło świata" Juliusza Vernego.

W nocy wystawa pozostawała otwarta. Cichły pawilony przemysłu i sztuki, zato tysiąc rozrywek pociągało zwiedzającego: restauracje, koncerty, teatry, widowiska wszystkich krajów, wszystkich narodów.

Oto jesteśmy nad brzegiem stawu w letnią noc. Z daleka dobiegają dźwięki muzyki, błyszczą światła, alejami przelewa się strojny, rozbawiony, różnojęzyczny tłum. Chce zabawy, wrażeń, uciechy! Za murami Paryża huczy już — nowa era. Republika niedługo zmiecie Drugie Cesarstwo. Nocny przechodzień myśli o roku 1867. Przypomina mu się triumf teatru francuskiego tego roku — „Hernani" Wiktora Hugo, wystawiony na deskach Comédie Française, na którego premierze była wdowa po autorze. Hernani — Cyd XIX wieku. Hernani, którego rząd toleruje na oficjalnej scenie, tak jak słaba monarchja Ludwika XVI, skończyła się przez pozwolenie wystawienia „Wesela Figara". Oto piąty akt dramatu Wiktora Hugo: ślub w pałacu aragońskim, ta „noc w ogrodach Hiszpanii", gdy wznosi się wśród pachnącego uroku czuły duet między Doną Sol i jej kochankiem. Nagle w nocnej ciszy rozlega się daleki dźwięk rogu. To starzec, którego jedynie obecność rzucała przykry cień na całą uroczystość

„Le spectre qui, debout contre
une balustrade,
De son domino noir tachait la
mascarade"

Don Ruy Gomez, który przypomina kochankom, że godzina śmierci nadeszła.

Scena ta w romantycznym porównaniu może symbolizować losy Cesarstwa i Cesarza Napoleona III, duchowego brata Ruy Blase i Hernani.

Wystawa 1867 roku stanowi szczyt i schyłek zarazem tego posępnego władcy. Obwieszcza ona bliski koniec romantycznych nadziei. Każe przypominać święta starożytne, orgie książąt Wschodu, gdzie wśród śpiewów i uciechy, wina i muzyki los kazał nagle na ścianie napisać złowieszcze, ogniste wyrazy. **J. F.**

Pożar na „Nowych Zabudowaniach"

Straty sięgają pół miliona złotych. 3 osoby ranne

Wczoraj około godz. 11 rano miasto zelektryzowała wieść o wielkim pożarze w dzielnicy „Nowe Zabudowania", który wybuchł w fabryce „Dykta", mieszczącej się przy ul. Ponarskiej 69.

W rozległej posesji przy ul. Ponarskiej 69 znajduje się fabryka dykt „Dykta".

O godz. 11 rano robotnicy, pracujący w południowej części fabryki poczuli nagle swąd spalenizny i dym. Jeden z nich udał się na podwórze, gdzie z przerażeniem stwierdził, iż płonie parkan i tli się dach jednego ze składów. Czemprędzej zaalarmował kolegów, ci zaś dyrekcję. W chwilę później rozległ się przejmujący gwizd syren fabrycznych, jednocześnie zaalarmowano straże ogniowe: miejską i kolejową.

Zorganizowana akcja ratunkowa okazała się bezskuteczna. Ogień, natrafiwszy na łatwopalne materiały w postaci dykty, kleju itp., szybko przerzucił się na wszystkie składy, a nieco później objął i gmach fabryki.

Gdy przybyły straże ogniowe, wszystkie budynki stały już w płomieniach, przy czym o ugaszeniu płonących składów już nie mogło nawet być mowy. Rozpoczęto więc lokalizować ogień w gmachu fabryki oraz przeciwdziałać jego przerzucaniu się na sąsiednie posesje, a w pierwszym rzędzie na składy naftowe firmy „Polmin" i budynki Monopolu Spirytusowego. Dzięki energicznej akcji obu straży ogniowych, udało się zabezpieczyć te budynki. Natomiast ogień zaczął przerzucać się na zabudowania prywatne przy ulicach, przyległych do Nowogródzkiej i Ponarskiej, a szczególnie: Klonowej, Bukowej, Zgoda i Pokój.

Wśród mieszkańców tych ulic powstała panika, spotęgowana jeszcze tym, że wkrótce 3 domy na ul. Bukowej stanęły w płomieniach. Na szczęście, szybka akcja straży ogniowej umiejscowiła pożary. Mimo to, spłonął 1 dom, a 2 inne musiano rozebrać. Prócz tego, na ul. Klonowej spaliły się dachy w 2 domach, a kilkanaście dachów i parkanów przy tej ulicy i sąsiednich, Zgoda i Pokój, musiano rozebrać, aby zapobiec pożarom.

Około godz. 1 w poł. udało się pożar w całej dzielnicy zlokalizować.

Składy fabryki „Dykta" spaliły się całkowicie. Straty wynoszą blisko 50 tys. złotych. Fabryka jednak na tym nie straci, gdyż była wysoko zaasekurowana. Powód pożaru — nieznany, przypuszcza się jednak, iż powstał wskutek zaprószenia ognia.

Podczas akcji ratunkowej, w której czynny udział brali robotnicy fabryczni, 3 z pośród nich, mianowicie: Leonard Bardzo, Hyślerski i Tyszkiewicz ulegli ciężkim poparzeniom, tak, że musiano do nich wzywać Pogotowie Ratunkowe.

m. r. s.

Wilnu grozi nowy strajk

OSTRY ZATARG W FABRYCE „FURS".

Wileńska fabryka skór i futer „Furs", własność żydów: Kirznera i Mickuna, która jest największą tego rodzaju fabryką w Polsce, w dniu 1 maja rozpoczyna sezon letni. W związku z tym, robotnicy tej fabryki, zorganizowani przy socjalistycznym związku garbarzy, rozpoczęli pertraktować z jej dyrekcją o podpisanie umowy zbiorowej na zbliżający się sezon. Przy tym robotnicy zażądali podwyższenia płac od 15 do 25 proc. Żydzi jednakże nie chcą o tym nawet słyszeć, twierdząc, iż w ogóle nie wiedzą, czy w tym roku fabryka będzie uruchomiona. — Na wszelki jednak wypadek wspaniałomyślnie zaproponowali podwyższenie 60 robotnikom wynagrodzenie od 6 do 7 proc., reszcie, w ilości 150 osób, wynagrodzenia pozostaną na poprzednim poziomie, a jednemu z robotników obniżkę stawki o 2 zł. dziennie. Robotnicy odrzucili tę propozycję, postanawiając zorganizować strajk na początku sezonu.

m. r. s.

Strajk szewców zlikwidowany

Zgodnie z naszym przypuszczeniem, dzięki interwencji władz administracyjnych, wczoraj w południe odbyła się konferencja porozumiewawcza w Inspektoracie Pracy, celem ustalenia sposobów likwidacji zatargu. W trakcie dyskusji, gdy już między obu stronami doszło do częściowego porozumienia delegaci ZZZ, reprezentujący szewców, którzy w tym strajku nie byli zainteresowani (t. zw. obstalunkowi), sprzeciwili się likwidacji strajku, żądając zawarcia jeszcze jednej umowy zbiorowej, tym razem tylko między robotnikami, nota-bene na śmiesznie niskich warunkach. To oświadczenie wprawdzie wywołało konsternację, lecz nie doprowadziło do zerwania pertraktacyj, które później zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pracodawcy przyjęli wszystkie postulaty, przedstawione im przez chałupników w sprawie przestrzegania umowy zbiorowej i zgodzili się na powołanie t. zw. komisyj firmowych dla wzajemnej kontroli i rozstrzygania wszelkich sporów.

Wieczorem o godz. 9 odbyła się druga z kolei konferencja, na której uchwalono regulamin wspomnianych komisyj firmowych.

Praca będzie podjęta częściowo już dziś, a całkowicie dopiero jutro.

m. r. s.

Tragedia rzemieślników

pracujących dla przedsiębiorców żydowskich

Właściciele sklepów z gotowymi ubraniami w 99,5 proc. żydzi, od paru dni stosują lokaut wobec swoich pracowników, t. j. krawców-chrześcijan. Lokaut ten jest wynikiem zatargu, jaki ostatnio powstał między krawcami a przedsiębiorcami na tle żądań o podwyżkę płac i ma na celu zmuszenie pracowników do niewysuwania podobnych żądań w przyszłości.

Krawcy-chałupnicy mężnie wytrzymują ten atak przedsiębiorców żydowskich; nie skarżą się, nie interweniują nigdzie, a tylko czekają... czekają dopóki nie wyczerpią się zapasy ubrań w sklepach, sprowadzonych z Brzeżan.

Miasto, zaobserwowane ostatnimi strajkami najpierw na robotach miejskich, a obecnie szewców, nie zwróciło uwagi na tragedię, jaką przeżywa obecnie blisko 500 rzemieślników, wyzyskiwanych przez żydów.

m. r. s.

„P. Kozłowski wiedział co podpisuje"...

Onegdaj w Sądzie grodzkim odbyła się sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł znany działacz sanacyjny, major w stanie spoczynku, p. Eugeniusz Kozłowski, jego pomocnik p. Kaz. Brożek oraz trzy inne osoby, wszyscy oskarżeni o to, że w związku ze zjazdem w roku 1934 w Katowicach delegatów Związku obrony przeciwlotniczo-gazowej, należący do Poczt. P. W., skorzystali bezprawnie ze zniżki kolejowej, jako instruktorzy obrony przeciwlotniczo-gazowej, nie będąc nimi w rzeczywistości.

P. Kozłowski, będąc wiceprezesem Poczt. P. W., oraz Związku Legionistów, nieprawnie podpisał zaświadczenia, że wyjeżdżający do Katowic są instruktorami. Naraziło to koleje na stratę 157 zł.

Sąd zmienił kwalifikację czynu i skazał p. Eugenjusza Kozłowskiego oraz jego pomocnika Brożka na 6 miesięcy więzienia, darowując im karę na mocy amnestji.

W motywach sąd uzasadnił, że „p. Kozłowski wiedział, co podpisuje..."

Sprawa ta wywołała w sądzie zrozumiałą sensację ze względu na osobę p. Kozłowskiego, radnego miejskiego z ramienia sanacji i jednego z „najpopularniejszych ludzi w Wilnie" — według ankiety „Słowa" z przed kilku lat.

Obrońca p. Kozłowskiego zapowiedział apelację.

Wileński Kurten przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie, rozpoznał sprawę pseudo-studenta W. Kozłowskiego, sprawcy zamordowania Anny Dymitrowiczowej, której zwłoki porąbał, niektóre części spalił w piecu, a resztę zakopał na brzegu Wilii na Antokolu.

W pierwszej instancji morderca został skazany na 15 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny na wczorajszej rozprawie wyrok pierwszej instancji zatwierdził. (h)

Ostrożnie z zapalniczkami

Z dniem 1 kwietnia br. weszło w życie nowe prawo karno skarbowe, ogłoszone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej w Dzienniku Ustaw z dnia 5 listopada ub. r., które przewiduje odpowiedzialność za różne wykroczenia i nadużycia skarbowe.

Są tam również podane kary za przestępstwa chyba najbardziej rozpowszechnione — za handel i kupno nieostemplowanych zapalniczek oraz kamieni.

Posiadacz nieostemplowanej zapalniczki karany będzie grzywną w wysokości 5-cio do 10-cio krotnej wartości stempla. Ponieważ w dalszym ciągu obowiązuje opłata za stempel w kwocie zł. 10, uczyni to sumę od 50 do 100 zł. od każdej nielegalnej zapalniczki.

Aresztowanie wójta

WOŁOŻYN. W dn. 12 b. m. na polecenie prokuratora został aresztowany wójt gminy wołożyńskiej Dymitr Żurkiewicz pod zarzutem nadużyć służbowych.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj** o godz. 8.15 J. Vaszary „Małżeństwo".

Jutro ukaże się nowa premiera obecnego sezonu, wznowienie dawno niegranego na scenie wileńskiej, arcydzieła literatury dramatycznej Juliusza Słowackiego „Mazepa" w inscenizacji i reżyserii dyr. Szpakiewicza w nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej W. Makojnika, w obsadzie pp: Detkowska-Jasińska, Górska, Niedźwiecka, Borowski, Czapliński, Mrożewski, Neubelt, Szymański i Wołłejko.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy J. Kulczyckiej. Dzisiejsza premiera.** Dziś, po długich przygotowaniach wchodzi na repertuar wesoła o pięknych melodiach op. Gilberta „Władczyni filmu", która mając, jako temat tak bardzo aktualny problem twórczości filmowej życia osobistego bohaterek i bohaterów filmowych, przyniesie w swej treści niejedną sensację. Władczynią filmu będzie Janina Kulczycka i jej znakomity partner Marian Wawrzkowicz. Reżyseria M. Tatrzańskiego. Zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego wykona taniec boyów, oraz „cienie nocy".

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 16 kwietnia 1937 r.

6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka poranna. Audycja dla szkół. 11.30: Słuchowisko dla dzieci: „Podróż na wielorybie" 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert symfoniczny. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Pożywna potrawa w jednym garnku — pog. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Orkiestra Marka Webera. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Odcinek prozy. 15.45: Na listy dzieci odp. ciocia Hala. 16.00: Piosenki w wyk. Szczepańskiej i Witasa. 16.15: Rozmowa z chorymi przeprowadzi ks. Rękas. 16.30: Koncert ork. Straży Więziennej. 17.00: Program liceów ogólnokształcących — odczyt. 17.15: Koncert. 17.50: Pogadanka aktualna. 18.00: Wiadomości sportowe. 18.05: Poradnik sportowy. 18.25: Jak spędzić święto? 18.30: Ze spraw litewskich. 18.40: Muzyka rasy żółtej. 18.50: Przegląd rolniczej prasy. 19.00: Fragment z książki T. Hiża „Talent, dziwactwo i coś jeszcze". 19.20: Z pieśnią po kraju — aud. 19.45: Fragment operowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Transm. z Filharmonii Warszawskiej. ok. 21.00 w przerwie Dziennik wieczorny i Pog. aktualna. 22.30: Skrzynka zażaleń nr. 2 Monolog Mariana Hemara. 22.45: Tańczmy. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

RADJOODBIORNIKI I RADJOSPRZĘT
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE w FIRMIE
Michał Girda
ZAMKOWA 20, TEL. 16-28.
Reperacja Ładowanie akumulatorów, słuchawek i radioodbiorników
FACHOWO, TANIO I SZYBKO. — — ROWERY I CZĘŚCI.

Kronika wileńska

Obchód rocznicy wyzwolenia Wilna

W dniu 19 kwietnia r. b. jako dniu 18-ej rocznicy pierwszego wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików zostanie odprawione o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz wojskowych, Komenda Garnizonu Wilno tą drogą zaprasza społeczeństwo cywilne, przedstawicieli urzędów, organizacji, stowarzyszeń i instytucji cywilnych do wzięcia udziału w tym nabożeństwie. Miejsca w kościele przeznaczone są po lewej stronie dla osób cywilnych, po prawej — dla wojska.

O tej samej godzinie dnia 19 b. m. odprawione zostaną nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, w których wezmą udział delegacje wojskowe oddz. garnizonu wileńskiego, a mianowicie: nabożeństwo prawosławne w cerkwi św. Trójcy (ul. Ostrobramska 9), nabożeństwo ewangelickie w kościele przy ul. Niemieckiej 9.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia, miejscami przelotne deszcze.

Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry z południo-wschodu i południa.

Z MIASTA.

— **Wichura nad Wilnem.** W ciągu całego przedpołudnia na terenie Wilna i okolic szalała silna wichura, która połamała drzewa owocowe, powywracała parkany itp. W okolicznych wsiach wichura zrywała strzechy z zabudowań gospodarskich. (h)

— **Jedyna polska i chrześcijańska pracownia i składnica rękawiczek** powstała w Wilnie p. f. E. Nowicki i S-ka przy ul. Wielkiej 13 m. 3.

Firma pod fachowym kierownictwem, z najlepszych surowców, zakupowanych tylko w chrześcij. fabrykach, wykonuje pierwszorzędne rękawiczki, które poleca Sz. Publiczności i polskim sklepom.

Żądajcie w sklepach galant. najlepszych rękawiczek ze znakiem ochronnym „Podkowa".

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Schronisko wycieczkowe.** W pierwszych dniach maja r. b. otwarte zostanie w ogrodzie Bernardyńskim w pawilonach powystawowych Miejskie Schronisko Wycieczkowe na 160 łóżek. Schronisko to w miesiącach letnich służyć będzie na noclegi wszelkim wycieczkom szkolnym i turystycznym za drobną opłatą.

— **Kolonie letnie dla dzieci.** Od 15 maja r. b. zarząd miejski uruchamia kolonie letnie dla biednych dzieci w Leoniszkach. Z kolonii korzystać będzie około 1.200 dzieci z przedszkoli miejskich i szkół powszechnych. Kolonie te trwać będą przez trzy sezony letnie.

— **Poświęcenie świetlicy P. P. W.** W niedzielę, o godz. 12 J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski dokona uroczystego aktu poświęcenia nowej świetlicy P. P. W. przy ul. Dominikańskiej 15.

Po uroczystości poświęcenia, odbędzie się koncert pocztowych zespołów muzycznych. Wstęp za zaproszeniami.

— **Maj. Ponary przekazany Kurii Metropolitalnej.** Zarząd Miejski postanowił przekazać Kurii Metropolitalnej dzierżawiony dotąd przez miasto majątek Ponary, będący własnością Kurii.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Komisje do badania cen.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie przystąpiła do organizacji komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Również powstaje komisja do badania cen artykułów spożywczych przy Starostwie Grodzkim. (h)

— **Zapowiedź obniżki cen kawy, herbaty i mydła.** W przyszłym tygodniu w Starostwie Grodzkim odbędzie się konferencja z udziałem kupiectwa poświęcona obniżce cen na kawę, herbatę, mydło i inne artykuły pierwszej potrzeby. (h)

— **Podwyżka cen obuwia.** Mimo, że dotychczas strajkujący szewcy nie otrzymali podwyżki, w Wilnie zanotowano wzrost cen obuwia, szczególnie w składach sprzedających tańsze gatunki. Właściciele sklepów żydowskich podwyższyli ceny przeciętnie od 5 do 15 proc..

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd AZS-u w Wilnie** powiadamia swych członków, że zwyczajne walne zebranie odbędzie się dn. 6 maja o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a 18.30 w drugim bez względu na ilość obecnych członków.

Ponadto Zarząd AZS-u wzywa członków zalegających w opłacaniu składek członkowskich do uregulowania zaległości do dnia 25 bm., po tym terminie wyżej wymienieni członkowie będą automatycznie skreśleni z listy członków AZS-u.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Sprawa zniesienia tarcz z numerem.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że rozważa obecnie możliwość wydania rozporządzenia, znoszącego obowiązek noszenia przez młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych tarcz z n-rem oraz literą typu szkoły na lewym rękawie ubioru.

Ministerstwo zawiadamia o powyższym celem ochronienia przedsiębiorstw od strat, mogących wyniknąć z produkowania większych zapasów tych tarcz.

RÓŻNE.

— **Triumf Deanny Durbin.** Obecny na pokazie filmu „Penny", który niedawno odbył się w Warszawie, Igo Sym oświadczył, że „Penny", to najlepsza komedja muzyczna, jaką pokazano dotąd na ekranie. Uzupełnił to określenie Adolf Dymsza, mówiąc, że „Deanna Durbin, to największy genjusz aktorski ostatnich lat..."

Film „Penny", zrealizowany przez twórców filmów z Franciszką Gaal, Hermana Kosterlitza i Joe Pasternaka, będzie wkrótce wyświetlany w kinie „Casino".

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Walne zgromadzenie T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie** odbędzie się w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (Mała Pohulanka 1, wejście przez podwórze) w sobotę dn. 17 kwietnia 1937 r. o godz. 17-ej m. 30 w pierwszym terminie i o godz. 18-ej w drugim.

— **Zarząd T-wa Kolonii Letnich** Zdrowotnych zawiadamia P.T. członków T-wa, że we czwartek 29 kwietnia b. r. o godz. 18 w lokalu Stow. Techn. Polskich, Wileńska 33 odbędzie się Walne Zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego zebrania; 2) odczytanie protokółu ostatniego zebrania; 3) sprawozdania z działalności T-wa, kasowe i komisji rewizyjnej; 4) sprawa zlikwidowania Towarzystwa.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zatarg w przemyśle cegielnianym.** Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy dla przemysłu cegielnianego na rok bieżący. Przemysłowcy nie zgodzili się na żądania robotników podwyższenia stawek, wobec czego konferencja została przerwana. W związku z tym sytuacja zaostrzyła się. Robotnicy zwołują naradę, na której mają się wypowiedzieć w kwestii dalszej akcji. (h)

WYPADKI.

— **Zawalenie się komina w hucie.** Wczoraj rano w hucie szkła „Vitrium" przy ul. Rossa 9, wichura złamała wielki komin hutniczy. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było. (h)

— **Zamach samobójczy bezrobotnego.** 27-letni Władysław Kołtunowicz (Obozowa 38), znajdujący się od dłuższego czasu bez pracy targnął się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Jakóba. (h)

CASINO Sukces Polski **Ordynat**

Michorowski wg. powieści Heleny MNISZEK jako dalszy ciąg „Trędowatej". Brodniewicz, Junosza-Stępowski, Barszczewska, Ćwiklińska i in. Kolorowy dodatek i in.

HELIOS Już całe Wilno zachwycone i oczarowane, najweselszą i najlepszą komedią muzyczną

PIĘTRO WYŻEJ

BODO, Grossówna i Orwid

Atrakcyjny nadprogram: 1) Znakomita „Biała Orkiestra". 2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w lesie" 3) Najnowszy tygodnik aktualności

Polskie Kino **Światowid** Dziś sławna, nieprześcigniona nasza rodaczka **Pola Negri** w najnowszym i najpotężniejszym filmie bieżącego sezonu p.t.:

MOSKWA-SZANGHAJ

Tragedia rosyjskiej emigrantki. Niezwykłe napięcie akcji. Rewelacyjna gra artystów. Nad program atrakcje

Zakład Przyrodoleczniczy
D-RA TARNAWSKIEGO
w KOSOWIE k/Kołomyi (Huculszczyzna)
otwarty od 1 maja do 1 listopada.
Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe itp. Leczenie dietą jarską, surówką, głodówką, słońcem, powietrzem, wodą.
Nauka higieny dla słabych i ozdrowieńców.
Południe Polski **Wczesna wiosna.**
Przy opłatach ryczałtowych ceny zniżone.

Największy wybór modnego, gwarantowanego
obuwia
w chrześcijańskiej wytwórni **W. NOWICKI** Wilno Wielka **30**
na sezon wiosenny i letni polecamy
obuwie: spacerowe, wizytowe, sportowe
dziurkowane, brezentowe, modne wiatrówki, opanki, rzymki, gandiówki, sandałki i t. d.
Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Galanteria damska, męska i dziecinna
Wielki wybór. Najniższe ceny. Poleca
JULIA GNIADKOWSKA
WILNO, UL. WIELKA 26
Gorsety. Pasy lecznicze: Wyrób własny. Reperacje

SKUTECZNIE I TANIO
Opryskasz drzewa owocowe
gdy nabędziesz chemikalje w
CENTRALI ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48.
Wypożyczanie opryskiwaczy

Metryką Pani jest Jej wygląd
Zaniedbanie i braki czynią Panią starszą. Od Jej chęci i woli zależy, by wygląd świadczył o jak najmniejszej ilości lat. Wystarczy zwrócić się do największego w Wilnie Zakładu
„NEO-KOSMETYKA"
która na wszelkie dolegliwości zewnętrzne Pani znajdzie skuteczną radę. **JAGIELLOŃSKA 16-6, w godz. 10 19**

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.
Reperacje zegarków z gwarancją.

Zachwyt, Oklaski. Najpiękniejszy film
PHM **TY CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE**

Kino „MARS" Dziś premiera
Wielka kreacja małych gwiazdorów
Freddie BARTHOLOMEW COOPER ROONEY
DZIECI ULICY
Najnowszy monumentalny film społeczny ujęty przez słynnego reż. **W. S. VAN DYKEa**
Nadprogram: Piękna kreskówka „Brzydkie kaczątko" i aktualia

POMÓŻMY BLIŹNIM

WDOWA z 2-giem dzieci, szyciem mogłaby zarobić na utrzymanie lecz nie ma za co wykupić z lombardu maszyny. Łask. ofiary na „kupno maszyny" przyjmuje adm. „Dz. Wil." tamże adres.

„POLSKI DOM ODZIEŻOWY"
WILNO. WIELKA 21
poleca w wielkim wyborze
Ubiory gotowe
damskie, męskie, dziecinne uczniowskie
Ceny niskie

„ŹRÓDŁO PRACY"
WILNO, TROCKA 19—4
przyjmuje w godz. 9 r. — 5 p. p. wszelkie obstalunki jak i reperacje w zakresie: TRYKOTARSTWA — nowe serwety i reperacje trykot. i pończoch, BIELIŹNIARSTWA I KRAWIECCZYZNY.
Ceny b. niskie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię całą, używaną cegłę do 2 tys. sztuk natychmiast. Zgł. do adm. „Dz. Wil." pod „K. A." 802—3

SPRZEDAJE SIĘ plac obszaru 4.000 mtr.² przy ul. Rossa za 8.000 zł. Dowiedzieć się Ostrobramska 4 (piekarnia). 793—6

MEBLE sklepowe, lada i szafa — półki oszklone do sprzedania. Turgielska 2—2. 808—2

SKLEP spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania z urządzeniem i towarem. Legionowa Nr. 8. 828

LOKALE

DUŻY LOKAL Z SALĄ do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkowy, duża szatnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w admin. „Dziennika Wileńskiego".

DZIERŻAWY

Dzierżawy poszukuję do 30 ha. od zaraz. Zgłoszenia kierować do adm. Dz. Wil. pod „30 ha."

WYDZIERŻAWIĘ działkę ziemi ogrodowej o obszarze 10 h z zabudowaniami gospodarczemi i oknami inspektowemi w ilości 300 sztuk przy szosie Niemenczyńskiej 2 — od dnia 1 kwietnia rb. Dowiedzieć się ul. Jagiellońska 8—21 od godz. 17 do 18

MIESZKANIA I POKOJE

Mieszkania poszukuję 2 pok. z kuchnią. Zgł. do adm. „Dz. Wil." dla „K. W.". 320

DO WYNAJĘCIA pokój niekrępujący, umeblowany lub bez mebli, wszelkie wygody. Tel. 23-62.

NAUKA

LEKCJI angielskiego udziela rodowity amerykanin Putkowski. ul. Kościuszki 16—2. 812

Instytut Germanistyki Z-k św. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorjum Szkoln.)

PRACA ZAOFIAROW.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna zamierza obsadzić stanowisko pomocnika taksatora w Zakładzie Zastawniczym (Lombardzie). Wymagane są kwalifikacje fachowe i poważne referencje. Oferty z dokładnym życiorysem składać do 1-go maja rb. na ręce Dyrektora Lombardu, Trocka 14. Warunki do omówienia.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

PRACA POSZUKIW.

MŁODA inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. — Umiem szyć, znam kró i roboty ręczne. Poprowadziłabym gospodarstwo nieduże. Adres: Jagiellońska 9 sklep spożywczy dla T. M.

B. OCHOTNIK i podof. W. P., obecnie bezrobotny poszukuje jakiejkolwiek pracy fizycznej, prowadzenia meldunków, lub dozorstwa za mieszkanie. Listopadowa 2 m. 1 Radzicki.

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną, poszukuje posady lub dyżury przy chorych oraz wszelkie zabiegi pielęgniarskie. Poważne referencje. Wilno, ul. Wiłkomierska Nr. 3 m. 8 vis à vis kościoła Św. Rafała.

KRAWCOWA praktykantka firmy Bogusława Herse przyjmuje do szycia suknie, kostiumy, płaszcze oraz bieliznę. Wykonanie według najnowszych zurnali. Ceny zupełnie dostępne. Robota uczciwie wypełniona. Adres: Kalwaryjska Nr. 12 m. 30. Janina Sklarenko

PANNA lubiąca dzieci z ukończoną szkołą powsz. szuka pracy do dzieci. Zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia kierować dla „Marysi" do admin. „Dz. Wil." tamże adres

RÓŻNE

ROŚLINY POKOJOWE przesadza ogrodnik fachowiec. Oferty pod „Rośliny" w Administracji Dziennika Wil.

ZGUBY

ZGUBIONĄ legit. szkolną Nr. 488 wydaną przez Państw. Szkołę Techn. im. Marsz. Piłsudskiego, Wydział Drogowy, II kurs, na nazwisko Henryka Muchy — unieważnia się.

Eksport ziół leczniczych

W ciągu ostatnich miesięcy uporządkowany został rynek z ziołami leczniczemi, skutkiem czego eksport ziół leczniczych z terenu Województwa Wileńskiego wykazał znaczny wzrost w stosunku do miesięcy poprzednich. W ub. miesiącu wywieziono ca 17.450 klg. różnych ziół do Anglii, Niemiec, Belgii, Czechosłowacji, Francji i Szwajcarii. (h)

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Giełda warszawska

z dn. 15. 4 37.

Dewizy:

Berlin	212.78	211.94
Gdańsk	100.00	100.20
Amsterd.	288.95	289.67
Londyn	25.89	25.96
J. N czeki	527¼	528 i pół
Paryż	23.55	23.61
Praga	18.38	18.43

Akcje:

Bank Polski 100.00

Papiery:

3 proc. poż. Inw. 1 emisja	65.50	
3 „ „ „ 2 „	64.50	
5 proc. konwersyjna	57.25	
5 „ kolejowa	—	
6 „ dolarowa	55.00	kupon 4.31
4 „ premj. dolarowa	44.50	44.75
7 „ stabiliz.	368.00	kupon
4 „ konsolid.	55.25	53.75

Waluty:

Dol. amer.	528	525 i pół
Marki niem.	125.00	122 00

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 15. 4. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, **przy normalnej taryfie przewozowej** (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Żyto I stand. 696 g/l *)	23.25 —	24.25
Żyto II stand. 670 g/l *)	22.25 —	23.25
Pszenica I stand. 730 g/l*)	30.00 —	30.50
Pszenica II stan. 710 g/l*)	29.50 —	30.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	24.50 —	25.00
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.50 —	24.00
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.75 —	23.25
Owies I stand. 468 g/l	22.50 —	23.00
Owies II stand. 445 g/l	21.75 —	22.25
Gryka 610 g/l	30.00 —	31.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoc. zał.	—	—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1745.00 —	1785.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1910.00 —	1950.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	1710.00 —	1750.00
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2020.00 —	2060.00
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.00 —	1740.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1060.00 —	1100.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 68

„Kły i pazury"

Zebrawszy ludzi i zarządziwszy budowę baraków, wezwał Salleha, swego głównego boya, który już od lat towarzyszył mu na robotach i wyprawił się z nim przez dżunglę w kierunku dawnej plantacji. Dżungla jest tam trudna do przebycia, gęsta, ciemna i bagnista. Salleh musiał w wielu miejscach ścinać parangiem pnącze i porośla, bo inaczejby nie przeszli. Dwyer zadawał sobie pytanie, co Dora powie na te mokre gąszcze, skoro się przygotowała na śliczne śpiewające ptaki i orchidee na drzewach...

Tłukąc moskity i unikając niebezpiecznych pijawek lądowych, myślał o Stanhopie. Nie było wykluczone, że ojciec, wyprawiając młodzieńca na Wschód, dał mu dostateczną sumę na odnowienie zabudowań na plantacji i na — co było tak samo ważne — budowę dobrej drogi z plantacji do Sungai w miejsce wyboistej, krajowej dróżki. Odległość wynosiła trzydzieści mil. Ale przecież jeszcze przed półrokiem budynki leżały w ruinie i Stanhope nie mógł zdążyć wiele zrobić. Może dwóch lat by nie starczyło, żeby doprowadzić plantację do możliwego stanu. Na dobrą sprawę Stanhope powinien był wezwać narzeczoną najprędzej za dwa lata. Mimo wszystko Dwyer, przedzierając się z Sallehem trzy mile przez dżungle, spodziewał się trochę cudu.

Zawiódł się. Już ze skraju polany, na której stał bungalow, zobaczył, że nic się nie zmieniło od jego pierwszej tutaj bytności. Zielska, trawa, zarośla, przednie straże dżungli, napierały na karczowisko ze wszystkich stron. Dom też jaki był, taki i został. Dach z nipa świecił łatami, schodki próchniały, siatki w oknach były zarośnięte kurzem i zardzewiałe. Dwyer zaklął.

Na spróchniałych schodkach drzemał młody Malajczyk. Dwyer trącił go nogą.

— Gdzie twój tuan?

Chłopak pokazał wielkim palcem bungalow. Gość otworzył drzwi siatkowe i wszedł na werandę. Stąpał ostrożnie, gdyż podłoga była miejscami zbutwiała. Po oślepiającym słońcu, wewnątrz wydawało się ciemno i dopiero po pewnej chwili Dwyer rozróżnił człowieka rozciągniętego w trzcinowym fotelu koło stołu.

Ten go nie widział. Głowę miał spuszczoną na piersi i zdawał się spać. Obok na stole stała pusta butelka od whisky.

Dwyer podszedł i potrząsnął go za ramię. Pijak wydał cichy jęk i podniósł głowę, ukazując twarz piękną, ale zarośniętą, przy tym pobrzdżdżoną i nabrzękłą od picia.

— Pan jesteś Stanhope?

Pijany wstrząsnął gwałtownie głową, jakby się opędzał zamroczeniu.

— Tak — jestem Stanhope — rzekł z wysiłkiem. — O co chodzi?

Dwyer oparł ręce na biodrach i chwilę milczał. Więc Dora Howard po to przyjechała, żeby poślubić tego brudnego, nie ogolonego, bezsilnego, spitego durnia, co leży tu na fotelu jak kłoda i mruga zaspanymi oczami!

— Wstawaj pan!

— Hę?

— Wstawaj pan, bo sam podniosę!

Stanhope uchwycił się poręczy, osunął się na plecy, wreszcie dźwignął się chwiejnie na nogi.

— Coś pan za jeden? I jak się panu zdaje, z kim pan gadasz?

— Z panem, panie Stanhope. Ale nie o pana mi idzie, tylko...

— Jak się pan śmiesz do mnie przyczepiać?

Stanhope zatoczył się lekko i zamierzył szerokim zamachem prawego ramienia. Dwyer miał tylko jeden sposób przemówienia pijakowi do rozumu i zastosował go. Przystąpiwszy bliżej, dał mu pięścią w szczękę. Stanhope runął na ziemię, jęknął i znieruchomiał.

Dwyer zwrócił się swego boya:

— Sallehy, pomóż mi przenieść tuana do drugiego pokoju i położyć na łóżku.

Łóżko było brudne i zmiętoszone, najwidoczniej od dawna nie słane, a bielizna pościelowa nie prana.

— Rozbierz tuana, Salleh, i spryskaj wodą.

Dwyer wrócił do pierwszego pokoju i rozejrzał się naokoło. Brudy, brudy! Z sufitu zwieszają się pajęczyny, podłoga zasłana popiołem i niedopałkami papierosów, baterie pustych butelek! W całym bungalowie brudy! Nawet gdyby zrobić porządki, byłoby pusto i ponuro, a jeszcze tak... Dwyer wzdrygnął się.

Obliczył szybko czas. Dora najpóźniej przybędzie do Sungai nazajutrz. Czy tymczasem da się Stanhope'a wytrzeźwić, a bungalow jako tako uprzątnąć, żeby biedaczka nie doznała zbyt wielkiego zawodu? Czuł, że gdyby zobaczył łzy w jej błękitnych oczach, byłby zdolny zabić Stanhope'a.

Służący tego ostatniego, stojąc na werandzie, zaglądał ze zdziwieniem do pokoju.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLIOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich